



# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 13 Czerwca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 161.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesatów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-jej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajna 30 fen.; nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

12-go czerwca.—Urządowo.

#### Z widowni zachodniej.

W Szampani na północ od Perthes, niemieckie oddziały wywiadowcze wpadły do stanowisk francuskich, po krótkiej walce wzięły do niewoli 3 oficerów i przeszło 100 ludzi, zdobyły 4 karabiny maszynowe i zgodnie z zamierzonym planem powróciły do własnych rowów.

Po obu stronach Mozy trwa nieustannie ożywiony ogień artylerji.

#### Z widowni wschodniej.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie armji generała hrabiago Bothmera znowu odrzuciły oddziały rosyjskie, które posuwały się na północny zachód od Buczacza (nad Strypą); w rękach naszych pozostało przeszło 1300 jeńców rosyjskich.

Zresztą sytuacja wojsk niemieckich nie uległa zmianie.

#### Z widowni bałkańskiej.

Nie zaszło nic szczególnego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

### Urządowe komunikaty austriackie.

WIEDEN, 12 czerwca.

#### Z widowni rosyjskiej.

W północno-wschodniej części Bukowiny odłączenie się od przeciwnika dokonane zostało wśród ciężkich walk tylnych straży.

Kontratakami pułków niemieckich i austriackich odparto siły nieprzyjacielskie, podążające z Buczacza na północny zachód, przyczem wpadło w nasze ręce 1300 Rosjan.

Dzisiaj rano, na wzgórzu leżącym na wschód od Wiśniowczyka, rozchwiał się w naszym ogniu działowym silny atak rosyjski. Na wschód od Koźłowa podjadły nasze zniósł wysunięty posterunek Rosjan.

Na północny zachód od Tarnopola w dalszym ciągu wrą gwałtowne walki. Częstokroć wymieniane stanowiska pod Worobijówką, znowu przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk.

Nad Ikwą i na Wołyniu wczoraj panował względny spokój.

Na zachód od miejscowości Kółki wojska nasze udaremniły próbę przejścia Rosjan. Zarówno tutaj, jak i wszędzie bezwzględnej masowej akcji nieprzyjaciela odpowiadają jego straty.

#### Z widowni włoskiej.

Sytuacja na południowo-zachodnim terenie walk jest bez zmiany. W Dolomitach, oraz na froncie na-

szym, pomiędzy Brentą i Ecz, odparto Włochów wszędzie tam, gdzie przechodzili oni do ataku.

#### Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
H o e f e r,  
marszałek polny porucznik.

#### Sprostowanie.

Podana wczoraj liczba jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli przez wojska austriacko-węgierskie powinna wynosić 1500 nie zaś jak mylnie wydrukowano w „Gazecie” 1100.

### Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIEDEN, 12 czerwca. Urządowo.

W nocy z 11 na 12 b. m. eskadra hydroplanów z widocznym powodzeniem bombardowała linię kolejową San Donà—Mestre, oraz zakłady kolejowe w Mestre, ugodziwszy wielokrotnie w remizy parowozów i obrzuciwszy również kilkoma bombami arsenał w Wenecji. Pomimo gwałtownego ognia z dział ochronnych, wszystkie samoloty powróciły.

Komenda floty.

## Kronika polityczna.

### Na froncie rosyjskim.

Do jednego z pism amsterdamskich donoszą z Londynu:

Petersburski korespondent „Timesa” donosi, iż w kołach urzędowych rosyjskich otwarcie przyznają, że ostatnie zwycięstwa Rosjan okupione były ciężkimi ofiarami. Nie zaprzeczają też, że Rosjanie przełamali w niektórych punktach dopiero pierwsze linie austriackie. Pozostają jeszcze drugie linie, o których wiadomo, że są znacznie silniejsze od pierwszych.

### Francuskie armaty 40-centymetrowe.

„Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi, iż paryski korespondent „Timesa” telegrafuje:

„Francuzi zużytkowali czas, zyskany przez opór pod Verdun, na wytworzenie ciężkich armat, które pod względem szybkości ognia dorównują słynnym armatom 75-milimetrym.

Podczas ofensywy w Szampani armaty francuskie 37-centymetrowe odgrywały już pewną rolę. Teraz wyrobiono armaty 40-centymetrowe, które są w stanie walczyć z niemieckimi działami 42-centymetrowymi. W fabrykach francuskich wyrabiała ich coraz więcej.

Wkrótce armja francuska zostanie uzbrojona w działa, po których należy się spodziewać jeszcze więcej.

#### „Times”

#### o sytuacji wojennej.

„Times” w ten sposób określa obecną sytuację wojenną:

„Bitwa morska i tragedia lorda Kitchenera nie powinny uwagi naszej zbyt długo odciągać od wciąż poważniejszego charakteru wojny lądowej. Obecnie roz-

grywają się wypadki, które będą miały wielki wpływ na dalszy przebieg całej wojny. Nie możemy nawet określić rozmiarów tych walk, które toczą się teraz pod Verdun. Te gigantyczne zapasy dobiegają do punktu kulminacyjnego, i musimy śledzić je z największą uwagą.”

Następnie autor artykułu ocenia znaczenie ofensywy rosyjskiej i tak pisze dalej: „Ruchy wojsk bułgarskich w Macedonii południowej stają się coraz bardziej podejrzane. Nie przypuszczam, by ten zdradliwy spokój mógł jeszcze długo potrwać na Bałkanach. W końcu zaznacza, że wyprawa w Mezopotamji nie została przerwana przez upadek Kut-el-Amari. Rząd angielski powinien zawczasu pomyśleć o tem, by pod Nasirich garnizon angielski, który jest prawie odcwany od reszty wojsk, nie został także osaczony.

### Echa zatonięcia „Hampshire”.

Korespondent do „Daily Mail” z Aberdeen donosi, że podróżni przybywający do portu w Aberdeen, opowiadają następujące szczegóły, dotyczące zatonięcia krążownika angielskiego „Hampshire”, na którym znajdował się feldmarszałek Kitchener razem ze sztabem.

Feldm. Kitchener przybył, wraz ze swym sztabem, koleją aż do ostatniej stacji, leżącej na północnym brzegu Szkocji, gdzie dopiero przesiadł się na pokład krążownika. W poniedziałek o 7 wiecz. odpłynął krążownik z portu. Panował na morzu silny wiatr, dmący w stronę wybrzeża. Katastrofa wydarzyła się mniej więcej w godzinę później, pomiędzy Marwickhead i Broughhead, na północ od zatoki Skail, na zachodnim wybrzeżu największej wyspy grupy Orkadów.

O godz. 8 m. 35 donosił łódź patrolująca, że krążownik, znajdujący się w pobliżu, stanął w płomieniach, jednakże nie było słychać żadnego wybuchu. W 20 minut później krążownik zatonął. Ludność dostrzegła z brzegu, że spuszczone z krążownika cztery łodzie ratunkowe, które jednak rozbiły się o skały nadbrzeżne. Niebawem wysłano statki ratunkowe, które jednak powróciły, nie znajdując żadnego śladu ani krążownika, ani też ciał rozbitków.

Szalupa kapitana z krążownika popłynęła próżna, gnana wiatrem, ku brzegom. Również przypędził wiatr do brzegu gumowy pierścień ratunkowy, nadęty powietrzem, z uciepionymi do niego 12-tu rozbitkami, których zdolano uratować w stanie tak nadzwyczajnego wyczerpania, że zaledwo kilku z nich zdołało wyszeptać, że na krążowniku zatopionym znajdował się feldm. Kitchener. Zaraz potem zapadli rozbitkowie w ciężki sen; później wyłowiono w pobliżu skał morskich 70 do 80 zwłok topielców. W strasznej walce z morzem wzburzonem, ubrania topielców wisiły podarte w strzępy; inni, którzy szukali ratunku, chcąc wdrapać się na strome skały nadbrzeżne, mieli pościerane aż do ciał paznokcie u rąk i nóg.

### Dymisja gabinetu włoskiego.

„Messagero” donosi: Bezpośrednio po onegdajszym posiedzeniu Izby zwołał premier Salandra, ministrów na naradę. Po krótkiej wymianie zdań zdecydowano się na dymisję.

Salandra zakomunikuje postanowienie to Izbie w poniedziałek, zaś senatowi — we wtorek. Po naradzie ministrów Salandra wysłał długą depeszę do króla, który dziś wieczorem lub jutro powróci do Rzymu w celu rozpoczęcia zwykłych rokowań.

### Resztki armji serbskiej.

Z powodu usiłowania koalicji uczyńnięcia z resztek armji serbskiej tarczy w walkach z Bułgarami, serbskie „Echo de Bulgarie” pisze, co następuje, „Po tem, gdy koalicja zniszczyła Serbję, nie wacha się ona poświęcić i ostatnich serbów. Ale serbowie czują instyktownie, że los ich został nieodwołalnie rozstrzygnięty. Swój obowiązek żołnierski wypełnili oni aż do końca, teraz pozostała im tylko jedna troska—zapewnienie przyszłości własnym rodzinom, żonom i dzieciom, które z taką tęsknotą ich oczekują. Jesteśmy gotowi przyjąć serbów zarówno jako przyjaciół, jak i wrogów, zależnie od ich zachowania się. Gdy porzucą tę beznadziejną dla nich walkę, wówczas mogą znów ujrzeć swe wsie, pola i to wszystko, co tak dotkliwie jest ich sercu, i znów podjąć pokojową pracę.”

W tej sprawie donoszą do paryskiego „Journala”, że ostatni transport żołnierzy serbskich przybył już w dniu 5 czerwca do Salonik. Dowództwo główne nad armją serbską obejmuje arcyksiążę Aleksander. Doradcą jego będzie wojewoda Putnik. Aleksander wygłosił mowę, w której podkreślił, że armja serbska, która znajduje się obecnie w przeddzień wielkiej akcji, poczytuje sobie za honor walczyć w pierwszych szeregach wojsk koalicyjnych.

### Rosja i Szwecja.

Już samo nieregularne nadchodzenie poczty rosyjskiej do Sztokholmu, która nadeszła w ciągu ostatnich dwu tygodni tylko pięć razy, jest niejako dowodem, że napięcie stosunków pomiędzy Szwecją a Rosją nie zostało dotychczas załagodzone. W Rosji panuje dotychczas stan wysokiego niedowierzania co do planów na przyszłość ze strony Szwecji. Przed dwoma lub trzema jeszcze tygodniami oczekiwano w Petersburgu z dnia na dzień wypowiedzenia wojny ze strony Szwecji. Obecnie jednak nastroj w tym kierunku nieco się uspokoił. W Szwecji nikt nie wierzy, aby dojść mogło do czynnego konfliktu z Rosją. Jednakże panują i w Szwecji dotychczas poglądy, że ważne zajęcia na wschodnim terenie walk mogą wywołać nagłą zmianę położenia i że wówczas wystąpienie Szwecji uważane będzie za akt konieczny dla zapewnienia bytu narodowego.

### „Na działwę polską”.

Dziś wreszcie, po usunięciu przeszkód technicznych, wywołanych burzą gradową w Łodzi, opuściła maszynę drukarską jednodniówka literatów i dziennikarzy łódzkich p. n. „Na działwę polską”. Na treść jej składają się prace pp.: St. Bala, Aleks. Bielińskiego, Stefana Gackiego, Jana Garlikowskiego, Piotra Kona, Rafała Korda, Stanisława Lenartowicza, Zdzisława Mierzyńskiego, Jana Nepomucena Millera, Andr. Nulusa, Marcellego Sachsa, Edm. Starzyńskiego, Zofji Wojnarowskiej i Emila Wojnarowskiego. Tytułowa winieta wyszła z pod ołówka art. malarza Franciszka Łubieńskiego. Koszty wydawnictwa jednodniówki poniosła prasa polska w Łodzi. Zarówno treść doborowa zbiorowej tej pracy, jak i cel, na który przeznaczony jest całkowity dochód z jej sprzedaży, każą przypuszczać, iż publiczność nasza w najkrótszym czasie rozkupi cały jej nakład. Cena „Na działwę polską” wynosi 40 groszy.

## Ratujcie dzieci!

Odezwa Wł. St. Reymonta, umieszczona w dziennikach warszawskich.

Kiedyś, w jakieś ciche a skwarne lodyjskie popołudnie, na jednej z wielkich ulic, spotkałem się z dziwnym pochożem: kilkunastu trębaczów na koniach, przybranych w czerwone fantastyczne płaszcze i kapelusze z pióropusząmi, grało jakiś hymn niebosięzny; rycieli ze wszystkimi mury, a tak straszliwie, aż dygotały mury i targały się firanki w pootwieranych oknach. Za nimi maszerował zwarty tłum dżentelmenów w lśniących cylindrach, niosących cały las chorągwi, emblematów i rozwianych wstęg, pokrywanych różnorodnymi napisami, zaś w końcu toczyły się wozy, sięgające pierwszych pięt, zaprzężone w sześć koni, przystrojonych w pióra i kapy złociste — wozy ubrane zielenią i kwiatami, podobne do barwnych koszar, wypełnionych po wręby dziećmi. Było ich po kilkadziesiąt na każdym. Spiewały jakąś piosenkę, że słodkie głosiki dzwoniły, jakoby chórem leśnych ptasząt. Były porywające, jasnowłose, zdrowe, rumiane, czyste i święte ubrane. Śmiały się im o czy, śmiały się rozradowane buzie, rozrzucali kwiaty, pocałunki, uśmiechy. Oczarowana tym widokiem publiczność, zbierała się coraz liczniej, klaskano, powiewano chustkami, niektórzy wtórowali piosenkę, rzucano im łakocie i zdejmowano kapelusze przed tym radosnym majestatem niewinności. Nad wozami łomotały wielkie chorągwie z wyraźnym napisem: „Takiemi uczyniło nas wasze miłosierdzie“.

Przetoczyli się, jak burza wiosenna, pełna radości, szczęścia i wesela!

Ale za pierwszą kalwakadą, zaledwie w odstępie kilkuset kroków, ukazała się druga, niby kondukt pogrzebowy, następujący po weselnym korowodzie. Na przodzie kroczył tłum nędzarów w łachmanach, przygrywających na klarnetach i piszczałkach, jakieś melodie żalose, rozdzierające serca, zaś w ślad za nimi toczyły się wozy, również ogromne, jak poprzednie i tak samo kułiły się wynędzniałe gromadki. Były to dzieci pozbierane z ulic, z rynszoków, z przegniłych suteryn, wydarte z samego dna chorób i głodu. Stado konających piskląt. Siedziały wynędzniałe, sine, niezaspokojonym nigdy głodem trawione, nigdy nie myte, w strzępach ledwie pokrywających ich ciała. Niektóre cicho płakały, niektóre przerażone widokiem tłumów, chowały się za drugie, ale większość siedziała apatyczna, bezsilna, jakby tylko na śmierć wyczekująca. Wiczy głód wycierał im z oczu, głód krzyczał z ciał pokrytych brudem, wrzodami, robactwem i nawet w lekliwych głosach rozbrzmiewał... Obraz był prosty i w jasnościach dnia, na ulicach największej stolicy świata, wstrząsający ogromem niedoli.

A nad nimi powiewały chorągwie z napisami, które, jak krzyk tych dzieci, umierających z głodu, jak krzyk ostatni, brzmiały: „Czy nas nie uratujecie?“

Cisza się stała i tłumy oniemiały na widok tego pogrzebowego pochodu. Nie śmiano sobie spojrzeć w oczy. Wstyd oblewał twarze krwawym rumieńcem hańby. Dziecięcia niedola poruszały najtwardsze egoizmy. Wzburzyły się wreszcie sumienia i jakaś Lady, zerwawszy z ramion koronkowe okrycie, rzuciła je na wóz i uciekała z płaczem. Wszyscy naraz zrozumieli swoją odpowiedzialność i zimno, spokojnie, bez słów zbędnych i wrzawy, każdy dawał, co mógł. Widziałem, jak oddawano pierścionki i łańcuszki od zegarków, jak z okien leciały ubrania i bielizna, jak z domów wynoszono kosze jarzyn, ćwierci mięsa, stopy chleba. Puste wozy, jadące na ostatku, wypełniały się bardzo prędko, wypełniały się skarbonkami, podawana na długim bambusie aż do okien drugiego piętra i prawdziwy grad pensów i szylingów sywał się zewsząd. W taki sposób Londyn ratował swoje głodne dzieci.

A czemu są dzisiaj miasta polskie, jeśli nie barłogami, rojącymi się dziesiątkami tysięcy dzieci, pozostających w nędzy! Czemu stał się kraj, czasu tego straszego kataklizmu?

„Czy nas nie uratujecie?“ — wołają ze wszystkich stron słabe głosy, gasnące spojrzenia, wyciągane beznamiętne rączki. Obejrzyjcie się dokoła siebie: nędza i nieszczęście!

Ratunku! krzyczę! Na pomoc! Dzieci to nasza przyszłość!

Zobaczcie, co się dzieje na poddaszach, w suterrenach, w szkołkach i ochro-

Wydana nakładem prasy polskiej w Łodzi

## „Na działwę polską“

jednodniówka literatów i dziennikarzy

zawiera piętnaście prac znanych autorów

Całkowity dochód na kwestę pod hasłem „RATUJcie DZIECI“

Cena 40 groszy.

Cena 40 groszy.

nach, na placach i zaułkach! Przyjrzyjcie się, jak się bawią te dzieci, jak się śmieją, jak się poruszają — cienie [nikle, ostateczne wyczerpanie. Mamyż w bezsilnej rozpaczyci łamać ręce i czekać zmiłowania losu! Precz z rozpacz! Stańmy zwartą falangą w obronie dzieci. Brońmy naszej własnej przyszłości. Chciejmy potężnie, a zwyciężymy. Do sumień wołam do serc i do rozumów.

Ratujcie dzieci!  
To powinność człowieka, obywatela i polaka!

Spełnijcie swój obowiązek!

Wł. St. Reymont.

## Kwesta w Łodzi.

Ranek niedzielnny.

Po niezwyklej sobotniej burzy gradowej nastąpiło raptowne obniżenie się temperatury. Szaro — smutne chmury, niby symbol niedoli dziatwy z zantków podmiejskich, zasnuły szczerze horyzont.

Na chodnikach ukazują się pojedyncze sylwetki przechodniów. Przeważało to przywykła do ранnego wstawania brać proletariacka.

Na skrzyżowaniu ulic ukazują się pierwsza para kwestarzy i wnet różowy sznacek widnieje przypięty do piersi robotnika i pierwszy grosz — grosz może ostatni, lecz ochotnie i szczerze wrzucony, zadzwierczał na dnie skarbonki kwestary.

Za pierwszą parą ukazują się druga, trzecia, dziesiąta.

Kwesta w całej pełni.

— Może „Jednodniówkę“?... Może gazetę, albo cukierki, papierosy, cygara?... I płyną miedzianki, srebrne monety, papierki — płyną obficie — bo na polskie dzieci — do puszek kwestary.

Wkrótce osobiwością rzadką jest ten, czyjej piersi nie zdobi czerwony znaczek z symbolicznym napisem „Ratujcie dzieci“.

Z uznaniem podkreślić należy sprężystą organizację Kwesty ogólnokrajowej. Wszyscy na właściwych posterunkach znajdują się o wskazanym czasie.

I dzięki tej doskonałej organizacji, a chętniej ofiarności społeczeństwa, kwesta z ubiegłych dni świątecznych dała niewątpliwie plon obfity, a byłby on zapewne jeszcze pokazniejszy, gdyby aura była bardziej miłociwszą. Niestety, szare chmury wciąż pokrywały nieboskłon, a od czasu do czasu przepadawał drobny deszcz.

Nie tul wżak przed sobą mamy jeszcze cały tydzień.

We wszystkich miejscach gdzie urządzono zostały atrakcje, swiąsace z obchodem kwesty, honorową straż pełnił skauci — wychowawcy miejscowych szkół polskich.

Wszędzie było rojno i gwaro. A więc na wystawie dzieł sztuki, gdzie wśród kilkuset obrazów znajdują się arcydzieła takich mistrzów jak Siemiradzki, Żmurko i wielu innych i w Muzeum Nauki i Sztuki i na wystawach prac uczniów Szkoły Rzemiosł i fotograficznej i kinematografii.

Niska temperatura jedynie odstraszyła oiekawych od tłumnego odwiedzenia parku Staszica.

Szczególnej powodziem wśród dziatwy szkolnej cieszyły się demonstrowane w Odeonie zdjęcia inżyniera Daszewskiego w Łodzi i okolic z okresu wojennego, oraz z obchodu 3 maja.

Głośnie wybuchy żądowolenia, śmiechu, oklasków, lub poważnego skupienia świadczyły o powodzeniu demonstrowanych przedroczny, których przeszło 160 przesunęto się przed oczami wdsów.

Inżynier Daszewski nieustrudzony biegł ze swym kodakiem po mieście dokonując lotnych zdjęć po ulicach. Na odpoczynek wpadał na wystawę przeźroczny, gdzie również pełen humoru, dowcipkując i śartując, namawiał zwiedzających do fotografowania się, świękając w ten sposób rezul-

tat kasowy kwesty z jej pierwszych dwóch dni.

W tym krótkim szkicu mieszczą się ogólne wrażenia z pierwszych dwóch dni kwesty ogólnokrajowej w Łodzi pod hasłem „Ratujcie dzieci“.

Sądząc z zaobserwowanego powszechnego zainteresowania, twierdzić można stanowczo, iż pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, pierwsza dwa dni dać musiały plon niezwykle obfity.

Dobra to wzdoba i zachęta dla organizatorów, a świadeolwo chlubne dla społeczeństwa naszego, które spełniło w tych dwóch dniach swój obowiązek obywatelski.

Nie ustajmy jeno w pracy i ofiarności aż do ostatniego dnia kwesty, pamiętając, że te nasze wysiłki są dla dobra przyszłych pokoleń i całego kraju.

„Ratujcie dzieci!“ — bo ratując je, dzwigacie wżwyż sztandar jaśniejszego Jutra własnego!

## Z wystawy Sztuk Pięknych.

W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie miejscowej wystawy dzieł sztuki plastycznej, pozostającej pod egidą komitetu wielkiej kwesty ogólnokrajowej.

Wystawa, mieszcząca się — odpowiednio przystrojonym lokalu fabrycznym p. J. Heinza, przedstawia się nad wyraz imponująco, zarówno dzięki pokazanej ilości dwustu eksponatów, jak i ich pierwszorzędnąj wartości artystycznej.

Wśród szeregu najgłośniejszych nazwisk mistrzów malarstwa europejskiego zauważyliśmy cyfry: Stucka, Leucha, Delavaux, Thomy, oraz mistrzów polskich: Matejki, Malczewskiego, Lenca, Fajta, Siemiradzkiego i w. in. Również i dzieł sztuchów historycznych, będących własnością dyr. Kona, zawiera szereg prawdziwych majstersztuków.

Uważamy, że omawiana wystawa należy do szlajisk artystycznych w Łodzi tak bardzo rzadkich, że należy jej się szczególne sprawozdanie, które też poświęcimy jej w jednym z następnym numerów. (1)

## Wystawa fotograficzna.

W lokalu Tow. akc. Siemens, który niedawno temu odbył chrzest przybytku sztuki, goszcząc w swych murach wystawę rzeźb p. Mendelsonówny, mieści się obecnie wystawa pokazów fotografii amatorskich.

Z pośród kilkunastu wystawców na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: Solowiejczyk, którego portrety stoją naprawdę na poziomie czystej sztuki, p. „E. de G.“, który pokazał nam zupełnie artystyczne powiększenie swych zdjęć pejzaży śnieżnych i zachodów słońca oraz ukryty pod godłem „Kujawiaka“ wystawca, który sprawił nam miłą niespodziankę zdjęciem wnętrza mieszkanicowych i grup rodzajowych. Ponadto wyróżnić należy wystawców, ukrytych pod godłami: „Prawdą a pracą“ za artystyczne zdjęcia martwej natury i śliczne krajobrazy luwołódzkie; „Ekdav“ za ciekawe fotografie elewacji architektonicznych, oraz portrety jednej z pań-amateerek, wśród których zauważyliśmy prześliczne portrety: Dukowskiego, Józ. Pieńskie i małej dziewczynki. (1)

## Wystawa kursów pedagogicznych.

Otwarcie wystawy nastąpiło wczoraj rano w lokalu przy ul. Dzielnej 44. Na wstępie chór dziecięcy szkoły gazowni miejskiej, wraz z orkiestrą, wykonał „Boże coś Polskę“, „Warszawiankę“, oraz „Gandeamus igitur“. Poczem kierownik kursów pedagogicznych, prof. Swidwiński, wygłosił mowę inauguracyjną, zaś prof. Zawadzki wypowiedział odczyt „O wychowaniu narodowym“.

Wystawa kursów pedagogicznych obrazuje w dobitny sposób postępy szkolnictwa polskiego w Łodzi. Wystawa obejmuje pomoce naukowe kursów pedagogicznych, szkół początkowych miejskich, prywatnych, fabrycznych, pensji i średnich

zakładów naukowych, dalej prace pozaszkolne nauczycieli, jako to zbiory z historii naturalnej, roboty ręczne, hafty, dalej dzieła artystyczne, rzeźby, rysunki itp., następnie prace uczniów, jako to rysunki, wycinanki, zeszyty, robotki ręczne, s'oid, zabawki z drzewa i tp.

Pięknie zgrupowane tablice poglądowe, początków nauki czytania metodą Promyka, doskonałe pomoce szkolne gabinetu fizycznego i przyrodniczego, bogata biblioteka nauczycielska, dają wysokie pojęcie o poziomie szkoły. W zbiorach zasługuje na wzmiankę rzadkiej wielkości okaz wypchanego pięknego kruka, ofiarowanego szkole przez p. Witkowskiego. W tejże sali mieszczą się zbiory szkoły gazowni miejskiej, reprezentowane przez ładnie wykonane rysunki chłopców i robotki dziewcząt i bogate pomoce naukowe. Dalej w kilku salach zgrupowano świeżo skompletowane zbiory kursów podagogicznych, zwłaszcza gabinet przyrodniczy z pięknymi kolekcjami motyli i owadów. Nadzwyczaj bogatą jest biblioteka kursów.

Pomoce fizyczne zostały wystawione i demonstrowane przez optyka łódzkiego, p. Roszaka. Żywe akwarje dostarczył zakład zoologiczny Gajlicha.

W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się wydawnictwa łódzkie podręczników naukowych dla szkół początkowych średnich P. T. Wocalewskiego.

Firmy wydawnicze Gebelnera i Wolffa, oraz Fiszera wystąpiły z kolekcją pomocy naukowych, tablic poglądowych, instrumentów fizycznych i figur geometrycznych.

Osobno w kilku salach na II piętrze zgrupowano robotki uczniów i uczeni średnich zakładów naukowych i szkół miejskich.

W osobnym pokoju prace dziewcząt 60 zgórą szkół miejskich z zakresu s'oidu zgromadziły niezliczone okazy wyrobów, od najpoplińszych do zbytkowych.

W końcu reprezentowane są w 2-ch pokojach prace uczniów szkół żydowskich.

## W Teatrze Polskim.

W czwartek, dnia 15 b. m., w Teatrze Polskim na rzecz kwesty ogólnokrajowej odbędzie się przedstawienie, na którym pod reżyserją p. Janusza Orlińskiego grono miłośników narodowej sceny odegra 4-aktową komedję Al. hr. Fredry p. t. „Pan Jowialski“, w inscenizacji J. Orlińskiego.

Sądząc z pokupu na bilety, czwartkowe przedstawienie wzbudziło wśród publiczności wielkie zainteresowanie.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

## Z ziemi polskiej.

### Z Warszawy.

Poseł Daszyński.

Bawi w Warszawie socjalistyczny poseł do austr. Rady państwa, Ignacy Daszyński.

### Wpływy i wydatki R. G. O.

Do d. 31 maja r. b. do kasy Rady głównej opiekuńczej wpłynęło 1,778,330 rb. 60 kop., w tem od komitetów i instytucji krajowych 61 rb. 87 kop., od komitetu ratunkowego w Poznaniu 912,036 rb. 20 kop., od komitetu szwajcarskiego w Vevey 238,9'5 rb. 8 kop., od osób prywatnych 419,577 rb. 95 kop., od różnych osób i instytucji na cele specjalne (w tem od komitetu poznańskiego 10,000 rb.) 99,406 rb. 47 kop.; sumy na rachunkach przejściowych wynoszą 108,272 rb. 94 kop.

Wydano do d. 31 z. m. ogółem 1,622,103 rb. 86 kop., z czego wydziałowi prowincjonalnemu na organizację i zaliczenia radom opiekuńczym powiatowym i okręgowym 1,093,812 rb. 14 kop., wydziałowi opieki nad dziećmi i młodzieżą na organizację i zaliczenia radom 124,530 rb. 23 kop., wydziałowi dobroczynności na zapomogi, pożyczki, rozdawnictwo odzieży i utrzymanie schronisk 139,785 rb. 13 k., wydziałowi gospodarczemu na zakup artykułów żywności 206,150 rb., wydziałowi budowlanemu — 422 rb. 30 kop., komisji wielkiej kwesty ogólnokrajowej i zarządowi loterii na organizację 5087 rb. 75 kop., strata na kursie marki wynosi 2950 rb. 3 kop., wydatki ogólne R. G. O. stanowią 49,566 rb. 28 kop.

Pozostało na miesiąc bieżący w kasie gotowizną i w bankach na rachunkach 156,226 rb. 74 kop.

### Upamiętnienie Olszynki Grochowskiej

Znana z historii bitew polskich pod Grochowem z Rosjanami, Olszynka Grochowska, nie mogła się dotąd doczekać upamiętnienia w postaci emblematu widomego. Obecnie z inicjatywy inż. Aleksan-

dra Około-Kulaka, prezesa b. Komitetu Obywatelskiego w Grochowie, postanowiono tymczasowo ustawić odpowiedni krzyż na tym miejscu historycznym. Krzyż dębowy w stylu zakopiańskim, stanie w Grochowie, z lewej strony szosy od Warszawy, za placami fabrycznymi Rudzkiego i za pałacem prymasa Poniatowskiego obecnie własnością Stefana ks. Lubomirskiego, w którym to pałacyku tkwią jeszcze kule z czasów bitwy polsko-rosyjskiej.

Poświęcenie krzyża ma się odbyć w niedzielę d. 18 b. m.

Będzie to pamiętka tylko tymczasowa, gdyż rozpoczęte będą też starania o wystawienie pomnika na tym miejscu. Ustawieniem krzyża zajmują się inż. Około, Kulak i p. Karwowski z Grochowa.

#### Częstochowa.

Dla uczczenia 125 rocznicy ogłoszenia konstytucji 3-go maja 1791 roku założono w Częstochowie trzy ochrony dla dzieci.

Rada opiekuńcza pow. częstochowskiego zamierza zorganizować w Częstochowie kursa wakacyjne dla ochroniarzek.

Przy wspomnianej Radzie opiekuńczej będzie utworzona sekcja opieki nad dziewczętami i młodzieżą. Sekcja rozpocznie swą działalność po wielkiej kweście ogólnokrajowej, która w obecnej chwili absorbuje czas wszystkich członków Rady.

— Szef zarządu cywilnego przy generał-gubernatorze warszawskim nadesłał odpowiedź do władz Tow. kredytowego m. Częstochowy w sprawie memoriału, w którym właściciele domów prosili o ulgi podatkowe. Odpowiedź ta brzmi:

„W zupełności uznaje w podaniu z dnia 29 kwietnia r. b. krytyczne położenie właścicieli nieruchomości. Pomimo to brak podstawy do zupełnego umorzenia zaległych podatków za lata 1914 i 1915.

Jednakże dozwolone jest każdemu właścicielowi nieruchomości wykazanie, że nie jest w możności zaległych podatków zapłacić. Do ewentualnego zmniejszenia lub umorzenia podatku jest upoważniony pan naczelnik powiatu. Zaznaczam przytem, że not we określenie podatku od nieruchomości jest obecnie rozważane.”

#### Puławy.

Wbrew wiadomościom, jakoby miała być wskrzeszona akademja rolnicza w Puławach, dowiadujemy się, że prof. Skrzycki wysłany został jako delegat austrijskiego ministerjum oświaty do Królestwa, celem zasięgnięcia opinii u kół zainteresowanych i przedłożenia jej generalnemu gubernatorstwu w Lublinie.

Otóż miarodajne koła obywatelskie na posiedzeniu C. T. Rolniczego oświadczyły się za założeniem w Puławach tylko Instytutu naukowo-doświadczalnego dla gospodarstwa wiejskiego.

Uchwała ta powzięta jednomyślnie, przesądza kwestję akademji rolniczej i wobec tego prof. Surzycki traktować będzie tylko sprawę Instytutu.

#### Przasnysz.

Akcja ratunkowa podjęta i zorganizowana w ziemi Przasnyskiej przez Radę Opiekuńczą rozwija się naogół dość pomyślnie; brak jedynie ofiarnych, odpowiednio przygotowanych do pracy społecznej jednostek powoduje pewne asterki w organizacji.

W szeregu czynności, wchodzących w zakres kompetencji Rady. Rada przejęła pod swą opiekę szpital w Przasnyszu i przeprowadziła remont zniszczonego budynku szpitalnego.

Pozatem Rada prowadzi dawniej założone przytulki oraz ochrony dla dzieci i zakłada nowe—dla dzieci i starców. Nadmienić należy, iż organizacja przytułków i ochron w pow. przasnyskim natrafia na pewne przeszkody, związane ze stosunkami wewnętrznymi, panującymi w powiecie. Ochronami, zarówno jak i przytułkami opiekują się głównie siemianie lub księża—ci ostatni są bardzo chętni do pracy społecznej, obecnie jednak przeciążeni nią nadmiernie nie mogą podjąć obowiązków, przyjętych dobrowolnie. Z czynności Rady Opiekuńczej Przasnyskiej wymienić również należy: prowadzenie bezpłatnej kuchni w Przasnyszu—rozdawnictwo kartofli biednej ludności—prowadzenie sklepu żywnościowego w Przasnyszu—zbieranie danych statystycznych, dotyczących stanu gospodarstw rolnych i ich potrzeb—udzielanie na podstawie zebranych danych, pomocy w naturze lub w gotówce na uruchomienie gospodarstw małorolnych, zrujnowanych przez wojnę.

Ponadto jest w projekcie założenie w Przasnyszu Tow. Udziałowego, któreby gromadziło materiały do odbudowy zrujnowanego miasta i okolicy. Towarzystwo takie, zasilane materialnie przez kapitały krajowe, przy poparciu banków i innych instytucji miałyby dla odbudowy powiatu znaczenie olbrzymie.

## Obwieszczenie.

Powołując się na rozporządzenie policyjne z d. 26 lutego i 3 marca 1916 roku, wskazuje się na to, że dla zmiany mieszkania zezwolenie policyjne wymagalne jest tylko:

1) dla przeprowadzenia się wewnątrz dzielnicy miasta, położonej na północ od ulic Nowo-Cegielnianej i Cegielnianej,

2) dla przeprowadzenia się z wzmiankowanej pod cyfrą 1 dzielnicy do innej części miasta Łodzi,

3) dla przeprowadzenia się do mieszkań letnich na wsi.

Podania o pozwolenie na zmianę mieszkania winny być podawane do Cesarско-Niemieckiego urzędu Policji przez uczątki policyjne.

Pozwolenie policyjne nie jest potrzebne:

1) dla przeprowadzenia się do powyższej pod cyfrą 1 wspomnianej dzielnicy z położonej na południe od niej części miasta,

2) dla przeprowadzenia się wewnątrz dzielnicy, położonej na południe od ulic Nowo-Cegielnianej i Cegielnianej.

Dla podróży koleją, samochodem, rowerem motorowym, rowerem i statkiem wewnątrz obzarów Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego potrzebna jest na zasadzie rozporządzenia z dnia 10 września 1915 r. przepustka, którą otrzymać można w wydziale paszportowym przy Cesarско-Niemieckim Prezydium Policji.

Łódź d. 10 czerwca 1916 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji.

W zast.

v. Bernewitz.

## Obwieszczenie.

W celu ustalenia i ściągnięcia podatku spadkowego podług dotychczasowego prawa rosyjskiego przy oddziale podatkowym Cesarско-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi, został urządzony wydział podatku spadkowego dla obwodu miasta i powiatu łódzkiego (powiaty: Łódź, Brzeziny i Łask.

Każdy spadek, którego wartość spuszczyny przekracza 1000 rubli, winien być bezzwłocznie przez najbliższego prawnego lub testamentem ustanowionego spadkobiercę zameldowany wydziałowi podatku spadkowego z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania, daty śmierci spadkodawcy i z dokładnym wskazaniem nazwiska stanu, miejsca zamieszkania spadkobierców. Wszelkie spadki, za które podatek spadkowy dotąd nie został zapłacony, podlegają również zameldowaniu.

Pozatem wzywa się wszelkie przedsiębiorstwa i osoby prywatne, obowiązane do publicznego składania rachunkowości jak również wszelkie osoby prywatne, w których posiadaniu znajdują się opodatkowane spadkowe podlegające rzeczy majątkowe jakiego zmarłego, o ile postępowanie spadkowe nie zostało jeszcze zamknięte, tę spuszczinę takimże sposobem zameldować z podaniem spadkodawcy i spadkobierców.

Zameldowania winny być podane piśmiennie. Zaniechanie zameldowania będzie karane pięciokrotną sumą mającego być ustanowionego podatku spadkowego.

Łódź, dnia 9 czerwca 1916 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji.

v. Bernewitz.

## Echa burzy.

Dziś dopiero można ocenić straty, jakie burza sobotnia spowodowała w Łodzi. O ściśle obliczeniu szkód na razie nie może być jeszcze mowy, jednakże w przybliżeniu suma strat wynosić ma w samej Łodzi około miliona rubli.

Znaczne szkody ponieśli przedewszystkiem fabrykanci i kupcy łódzcy, których składy zostały zalane wodą. Niemalą sumę wynoszą też straty z powodu zbitych szyb. W ogrodach miejskich zniszczone są owoce. W oranżeryjach potentatów łódzkich grad zniszczył drogocenne okazy roślin egzotycznych.

Niezwykłe szkody przyczyniła sobotnia burza gradowa w Helenowie. Oprócz zniszczenia wśród drzew, krzewów, w oranżeryji i t. p., wskutek ulewy woda w stawach wezbrała do poziomu górnego ogro-

du i wzburzonemi falami popłynęła w kierunku Kozin, łamiąc i niszcząc spotykane po drodze przeszkody.

Jak sijnym był prąd fali, dowodzi fakt, że woda podmyła fundamenty 2-piętrowego domu murywanego, stojącego tuż za parknem, okalającym park helenowski. Szczytowa ściana tego domu runęła od góry do dołu, szczęściem wypadku z mieszkańcami nie było.

Wszystkie ryby ze stawów — słynne złote karpie helenowskie—zniknęły, porwane falami.

Ogółem straty, przyczynione przez burzę w parku Helenowskim, obliczają na przeszło 15,000 rb.

Podobnie, jak w Łodzi, w sobotę ubiegłą szalała gwałtowna burza na całym terenie bliższej i dalszej okolicy Łodzi, nigdzie jednak nie przybrała ona nawet w przybliżeniu tak wielkich rozmiarów i nie była tak gwałtowna jak w Łodzi. Według zasięgniętych informacji, tylko w Łasku i Zdunskiej Woli grad wyrządził miejscami poważniejsze szkody.

Z Pabjanic, Sieradza, Konstątowna, Tuszyna, Brzezina, Zgierza, Koluszek i Łęczycy donoszą nam, że szalały tam lekkie burze, nie spowodowały one jednak żadnych prawie szkód. Przeciwnie nawet, obfity deszcz ożywił suchą ziemię, a ciepłe promienie słońca, które dzisiaj spłynęły z nieba, wywołują, zdaniem rolników, dalszy pomyślny wzrost bujnych łanów, pięknie rozwijającego się zboża.

## Kronika miejsowa i sąsiedzka.

— Wizytacja J. E. arcybiskupa Warszawskiego.

(e) Wczoraj J. E. arcybiskup Warszawski wizytował parafję 8-go Kazimierza w Widzewie. Po uroczystym nabożeństwie, które skończyło się o godzinie 10-ej rano J. E. przystąpił do bierzmowania i udzielił sakramentów około 2000 osobom, przeważnie dzieciom.

J. E. arcybiskup nadał ks. Albrechtowi proboszczowi parafji Widzew godność kanonika.

Delegaci Komisji międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich wręczyli Arcypasterzowi adres treści następującej:

#### Najdostojniejszy Arcybiskupie!

1) Wychodząc z zasady, że jedyną dźwignią samopomocy w ciężkich czasach, jest zrzeczenie, złączyły się cztery Stowarzyszenia rzemieślników i robotników w jedno ciało Komisji międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich w celu wspólnego organizowania takich instytucji, które dążyłyby do niesienia pomocy robotnikom i pozwoliłyby przetrwać czas wojny.

Początkowo działalność Komisji międzyzwiązkowej rozwijała się powoli z powodu braku funduszy. Dopiero z chwilą otrzymania większych zasiłków od J. E. księdza Arcybiskupa, rozwój naszej pracy poszedł bardzo pomyślnym tempem, szczególnie zaznacza się to w rozwoju kuchni.

W ciągu pierwszego roku wydawano miesięcznie 62 400 obiadów, od I/II 1916 do 31/III 1916 r. przeciętnie wydawano miesięcznie 214,400, w kwietniu 286,850, w maju 304,869.

W cyfrach tych nie uwzględniono są t. zw. obiady szkolne dla dzieci szkół elementarnych, które przekroczyły już liczbę 3,300 miesięcznie.

Wreszcie od maja zorganizowano wydawanie dla małych dzieci kleików, których cyfra z każdym dniem wzrasta.

2) Rozdawnictwo odzieży napelnia nas w jedną troskę.

Zapotrzebowanie rośnie tak szybko, że składnica odzieży jest prawie wyczerpana.

## NADESLANE

Nawozy, narzędzia, nasiona.  
Patrz ogłoszenia drobne.

Zapomoga od Rady Opiekuńczej (500 rb. miesięcznie) otrzymywana, nie starczy nawet na najniezbędniejsze potrzeby.

3) Giełda pracy mimo wszelkich trudności rozwija się normalnie, jak wykazują statystyczne dane.

4) Działalność sekcji wysyłania dzieci w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła z powodu braku miejsc na prowincji, gdzie by można je wysłać.

5) Sekcja rozdawnictwa mleka rozumiejąc, iż „Kropla mleka” jest instytucją z natury rzeczy powołaną do umiędniczenia i celowo przeprowadzonego rozdawnictwa niemowlętom mleka, weszła w porozumienie z tą instytucją, przelewając do niej miesięczne sumy, na jakie stać Komisję.

To krótkie zestawienie jest widocznym znakiem, że udzielone nam przez Waszą Ekszelencję błogosławieństwo w technię nas nową siłą do pracy, dany zaś zasiłek stał się środkiem dla szerokiego rozwoju.

Dlatego z uznaniem wdzięczności przywiązania i oddania się składamy najserdeczniejsze podziękowanie „Bóg zapłać” i prosimy o dalsze słowa zachęty i umacniania nas w dalszej naszej pożytecznej pracy.

J. E. raczył przyjąć adres i zapewnić delegatów, że Jego największą troską obecnej wojnie jest los robotnika łódzkiego.

— Ze Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijańskich w Łodzi.

Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijańskich w Łodzi zorganizowało przy Komitecie kwesty Łódzkiej Rady Okręgowej własną sekcję pedagogiczno-wychowawczą która na rzecz ogólnokrajowej kwesty „Ratujcie dzieci” wygłosi następujące odczyty:

1) W czwartek, 15 b. m. o g. 7 wiecz. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd, — Komisja Edukacyjna — p. Remiszewski.

2) W piątek, 16 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Muzeum przy ul. Piotrkowskiej 91 — Fizyczne wychowanie młodzieży — p. Wocalewska.

3) W sobotę, 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 — Szkoła powszechna — p. Józef Radwański.

4) W sobotę, 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Resursie Rzemieślniczej, Widzewska 117 — Zasady racjonalnego wychowania — p. W. Zawadzki.

5) W niedzielę, 18 b. m. w sali fabrycznej Geyera, przy ul. Piotrkowskiej: o godz. 4-ej po poł. — Rodzina i szkoła — p. Kilański.

6) W niedzielę, 18 b. m. w sali fabrycznej Geyera, przy ul. Piotrkowskiej: o godz. 6-ej po poł. — Słazyc i Czacki — p. Enderówna.

7) W niedzielę, 18 b. m. w sali fabrycznej Poznańskiej przy ul. Ogrodowej o godz. 4-ej po poł. — Ochrona dzieci, jej zadania i znaczenie — p. M. Grzybowska.

8) W niedzielę 18 b. m. w sali fabrycznej Poznańskiej przy ul. Ogrodowej, o godz. 6-ej p. — Opieka nad dziećmi poza szkołą — p. Pierzchlewski.

9) W niedzielę, 18 b. m. w sali Krzewienia Oświaty przy ul. Podleśnej 1 o g. 4 po poł. — Stan szkolnictwa w 1863 r. — p. Sirzelecka.

10) W niedzielę, 18 b. m. w sali Krzewienia Oświaty przy ul. Podleśnej 1 o g. 6 p. — O Stanisławie Konarskim — p. Jan Radwański.

11) W niedzielę, 18 b. m. w sali Muzeum o g. 7-ej wiecz. — O kształceniu wo-

li — p. Dr. M. Stefanowska. (a)  
— Rada związków i Stow.  
robotniczych niniejszem podaje do wlad-

## „KINO MIRAGE“ Grand Hôtel

Dziś: arcydzieło teatru Stanisławskiego w Moskwie

# Córka Kapitana

(Kapitanskaja doczka)

podług utworu A. S. Puszkina.

Biuro ogłoszeń „Merkur”, Piotrkowska 92.

## Teatr Popularny

w ogrodzie „Colosseum” (Cegielniana 16).

Zrzeczenie fitystów Teatru Polskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowisk, od 5 p.p. w kasie teatru.

Dziś, i codziennie. Początek o godzinie 8-ej wieczorem

## Ludzie bez głów | Joasia płacze, Jas się śmieje

Farsa w 3 aktach M. Bissona i Silvana.

Operetka w 1 akcie z muz. Offenbacha.

W ogrodzie pierwszorzędnym zakład restauracyjny i mlecz. Od 7 w. Koncert orkiestry.

mości wszystkich Związków zawodowych Stowarzyszeń robotniczych, że zwykle posiedzenie Rady odbędzie się w środę dnia 14 b. m. w lokalu własnym przy ul. Pułtejskiej 6 o godz. 6 i pół wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Założenie kasy chorych dla pracowników w instytucjach robotniczych; 2) Wolne wnioski.

#### — Groźne pożary.

(s) Wczoraj o godzinie 2 m. 40 po południu z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w tkalni przy ulicy Bizozowej nr. 14. Do akcji ratunkowej zawezwano II, III, IV, V, VII i IX oddziały straży ogniowej.

Część fabryki uległa spaleni.

O godzinie 3-ej m. 10 powstał ogień w guzicarni J. Szpreyregena, Widzewska nr. 43, w posesji Bernarda Gincberga. Do pożaru przybyły I, II, III, V i VI oddziały straży ogniowej.

Cały budynek 4 piętrowy fabryczny uległ spaleni. Ocalała tylko suterena. Ogień zagrażał domom sąsiednim przy ulicy Cegielińskiej nr. nr. 63, 65 i 67, lecz dzięki energicznemu wysiłkowi straży pożar umiejscowiono.

Straty spowodowane przez pożar na razie nie dadzą się określić, jednakże są dość poważne.

#### — Uwagi dla właścicieli zagonków.

Barza, szalejąca nad Łodzią w sobotę wyrządziła między innymi i na zagonkach nieznaczne szkody, przeto zwracamy uwagę, dźwierżawcom zagonków, by przedewszystkiem przystąpili do obsypania kartofli przez co ziemia zyska na pulchności, kapustę zaś, tą, która została przez grad zniszczona, zastąpić nową.

#### Z Kineematografów.

„Mirage”: Dziś nowy program; demonstrowany będzie ciekawy obraz, do którego treść jest zaczerpnięta z poematu Puszkina „Kapitanskaia doczka”.

„Córka kapitana” odegrana została przez artystów teatru Stanisławskiego.

„Luna”: Obraz „Salambo” cieszy się olbrzymim powodzeniem. Wczoraj tłumnie zebrana publiczność podziwiała wspaniały dramat, inscenizowany przez Gabryela d'Annunzio.

„Casino”: W kinematografie „Casino” również dziś nowy program. Demonstrowany będzie dramat z życia węgierskiego „Szalona Mariska”. Główną rolę odegra znakomita artystka Rita Sacchetto. Nad program dana będzie wesoła farsa „Świat na opak”.

#### — Z Pabjanic.

(s) Przed kilku dniami na przechodzącą przez wieś Ożki handlarke Jakóbowicz napadło 5 bandytów i grożąc rewolwerami odebrali jej kilka sztukek płótna i posiadana gotówka. Następnie bandyci zabrali handlarce paszport i wyrwawszy z niego fotografię zbiegli.

Jakóbowiczowa o napadzie zawiadomiła żandarmerję pabjanicką, której udało się wykryć członków napadu; na czele bandy stał mieszkaniec tejże wsi J. Zieliński.

Dwóch z bandytów aresztowano na miejscu, trzech pozostałych ujęto we wsi Dłutowie.

Od 15 czerwca wprowadzono w Pabjanicach karty na naftę. Każdy mieszkaniec otrzymać może 1 i pół litra nafty na 2 tygodnie po cenie 53 kop. litr.

#### Z teatru.

##### — Benefis Liny Sniatyńskiej.

W niedzielę w Teatrze Polskim odbył się benefis p. Liny Sniatyńskiej. Program wieczoru wypełniła „Warsza-

wianka” Wyspiańskiego i „Stary mundur” St. Wiśniowskiego. Benefisantka w obu rzeczach kreowała rolę tytułową. Tłumnie zebrana publiczność darzyła p. Sniatyńską hucznymi oklaskami.

#### — Gościnna farsa warszawska.

Jak już doniosły wzmianki kronikarskie, zjeżdża w początku przyszłego tygodnia do miasta naszego pełny zespół farsy warszawskiej, pod osobistą wodzą dyr. Słowińskiego. Ensemble teatru Letniego, jednogłośnie uznany za jeden z najlepszych zespołów farsowych w Europie, zjeżdża do Łodzi z premierą farsy Kozłowskiego p. t. „Medal 3 Maja”. Pozostał repertuar pozostaje całkowicie pod znakiem kobiety, dane bowiem będą sztuki: „Brzydka kobieta”, „Mąż nanny”, „Panna sklepowa”, „Fruwające dziewczę”, „Jak się podobać mężowi?”

#### OFIARA

W 12-tą rocznicę śmierci swej matki Marja Putowa 1 rub. na „Ratujcie Dzieci”.

#### Uczciwego znalazcę, lub p. złodzieja,

gorąco proszę o swrot (po zatrzymaniu sobie zawartości pieniężnej) zgubionego lub skradzionego portfela z kwitami, dowodami i biletem wulnej jazdy na tramwajach łódzkich. Kwity i dowody jako osobist, nie mają dla nikogo żadnego znaczenia. Przyrzekam jeszcze znaleźć nagrodę. Wiadomość Nowo Targowa 20 m. 1

## Tłumacz

biegły w językach polskim i niemieckim, znający i inne języki poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod „T. 103” przyjmują administracja „Gazety Łódzkiej”.

## Aparaty

do suszenia owoców i jarzyn piece i wanny kąpielowe parniki do kartofli, do nabycia u Braci Eksstejn, Wólczańska 224 fabryka wyrobów żelaznych, metalowych i budowa studzien.

Poszukuje się agentów na prowincję.

## MYDŁO!

od 50-iu kop. funt hurtem taniej. Szmalewicz, Południowa Nr. 8.

#### Rutynowany pedagog

Nauczyciel program. i metod. pol. i niemieck. przyjmuje lekcje na czas wakacji letnich

## w Rudzie Pabjanickiej.

Przysposabia do egzaminów wstępnych, poprawek i matury. Zgłoszenia od 3 — 5 Łódź, Mikołajewska 67 m. 26 oficyna parter.

## Bank Handlowy

w Łodzi

przyjmuje zapisy na Drugą 6% Pożyczkę miasta stołecznego Warszawy 1916 roku w dniach 14 i 15 czerwca r. b. od godz. 10-ej przed południem do godziny 1-ej po południu.

Sezon kuracyjny od 15-go Czerwca do 15-go Września 1916 roku.

## Kuracja mineralna na miejscu

Za zezwoleniem Władz lekarskich. Z dniem 15 czerwca r. b. otwartym zostanie

### Zakład Wód Mineralnych naturalnych, świeżego czerpania w Ogródku przy ul. Mikołajewskiej 40.

Wydawane będą na szklanki wody mineralne, ogrzane do odpowiedniej temperatury podług przepisu lekarza.

Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Marienbad, Sulzbrunn, Fachingen, Ems i in. Zakład czynny codziennie od 7—11 r. Ork. pod dyr. Lewana konc. teatru niemieck.

#### Kawiarnia i Restauracja

Bilet miesięczny i sezonowy do nabycia w Blurze Zakładu Wód Mineralnych Mikołajewska 40. Codziennie od 10 — 12 pp.

Biurowo ogłoszeń „Merkur”, Łódź Piotrkowska № 32



Od dziś zupełnie nowy program!!!

Po raz pierwszy w Łodzi wielka atrakcja firmy „NORDISK“

## Szalona Mariska

Dramat z życia węgierskiego w 4 aktach z znakomitą

Ritą Sacchetto w głównej roli

NAD PROGRAM:

Świat na opak Wesoła farsa w 4-ech aktach.

## 4-kl. Zakład Naukowy żeński oraz Szkoła przygotow. koeduk. Heleny Cholewickiej (Mikołajewska 83 róg Ewang.)

Wiosną przeniesione od 1-go Lipca do rozszerzonego lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 120

Egzaminy przedwstępne od 8-go Czerwca. Zapisy codziennie między 10 — 2. Do klas wyższych przy uczennice przyjmowane będą jako wolne słuchaczki, panienki starsze, pragnące uzyskać w przyszłości świadectwo 4-ro klasowe.

## Detaliczna sprzedaż Mydła

po cenach hurtowych

od 50 kop. za funt trwać będzie do 15-go Czerwca w hurtowym składzie Mydła Piotrkowska № 25 w podwórzu na lewo.

## MYDŁO

50 kop. funt, hurtem taniej. BORZYKOWSKIEGO, Kościuszkińska 20

## MYDŁO

od 50 kop. funt hurtem rabaty u Drukera Średnia 2. Uwaga: tylko w sklepie kolonial.

#### Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Mikołajewska 2 róg Piotrkowskiej

chOROBY zewNETrZNE I WŁOSÓW

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

## Etamina biała

detalicznie od Rb. 1,15 łokieć

Mikołajewska № 5 w podwórzu na prawo budynek fab

## Truskawki

dla hurtowników z odsyłaniem do sklepów codziennie. Dzielna № 35 Macherski.

#### Analizy

Labor. chemiczne

Inż.-chem. E. LEYBERGA,

b. asyst. prof. Freseniusa w Wiesbaden

Krótką 5.

## MIESZKANIE SŁONECZNE,

3—4 pokoje z balkonem, 1—2 piętro, wygody, w obrębie Długiej, Nawrot, Widzewskiej, Dzielnej, pożądany ogródek, potrzebne od Lipca. Oferty w Redakcji Gaz. Łódz. dla K. P.

## Kucharka

w sile wieki znająca się na dobrem gotowaniu i obznajmiona z gospodarstwem wiejskim potrzebna no wieś od 1-go Lipca. Kandydatki, które już miały posady na wsi mogą się zgłosić do Mleczarni Ziemiańskiej Dzielna № 50 w podwórzu.

## Eleganckie mieszkanie

składające się z 5 — 6 pokoiów z wszelkimi wygodami, natychmiast korzystnie do wynajęcia Długa 45

Kupię używaną, ale w dobrym stanie

## maszynę do pisania

systemu: „Ideal”, „Remington”, lub „Underwood” za cenę dostępną. Oferty w Administracji Gazety Łódzkiej pod lit. p. I-ski.

## Jutro ciągnienie!

Saskiej i Węgierskiej Loterii

Nadeszły również Losy Berlińskie

Samuel Weinberg Łódź, Piotrkowska 58.

## Sprzedaż resztek

detalicznie tylko do g. 3 pp. Cegielińska 43. Sprzedaż z fabr. skł. 40 % tan. n. c. zw. STALA CENA. Towar wstny z jedw. i bat. na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiutu, Boston, Melange, czar. z biał. w kratki. Muslin, Alpega i t.d. na damak. i męsk. kostjumy od r. 8. — rb. 20 Materjały balowe, załobne, na fartuchy i t. d. Cegielińska 43, w podw. 4 dom od Piotrk.

Zdolny

## Kowal i ślusarze

na gięte roboty mogą się zgłosić Długa № 162

#### OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane najtaniej w dużym wyborze oraz łózka metalowe wózki i wolocepedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. Meble sprzedam za bezcen byle zaraz Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

Akuszka przyjmuję chore uaxtela porad, biadnym ustępstwo. Piotrkowska 223 m. 25.

Biuro Prośb St. Ruzdzińskiego Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Do wynajęcia sklep narożny z mieszkaniami także 4 pokoje z wygodami i elektrycznym oświetleniem i pojedyncze lokale. Wiadomość Benedykta 41 u właściciela.

Drzewo. Hurtowy i detaliczny chrześcijański skład drzewa opałowego. Drzewo suche rabane po 48 i po 36 kop. pod ul. Franciszkańska № 25 W. Tyliński.

Elegancka dama nosi gorsety znanej marki „Bonoma”. Łódź, Główna 17.

Mieble do sprzedania Nawrot 42 lewa of. 3 p. od g. 10 r. — 12 w p. i od 8 — 6 pp.

NAWOZY mineralne dla zasilania drzew, wazryw i kwiatów. Narzędzia i przyrządy niezbędne przy uprawie roślin. Środki przeciw owadom i gryzkom na drzewach, krzewach i innych roślinach. Maszyna bobów, brukwi, buraków, cykorji, endywi, fasoli, grochów, jaruzarów, kalafiorów, kalarepy, kapusty, kukurydzy, roszpinki, rzepy, rzekuchy, rzodkwi, rzodkiewki, sałaty, szczawiu, arpiaków i wiele innych, a nadto kwiatów. Polecają składy L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi ul. Andrzejka № 10.

2 rowery do sprzedania. Chojny ul. Piasko-2 wa 4

Służąca potrzebna do wszystkiego, za skromnym wynagrodzeniem Przejazd 65 m. 49.